

Michał Pawłowski

**KULTUROWE CZYNNIKI ROZWOJU PRAW WŁASNOŚCI W POLSCE I NA UKRAINIE
– KRYTYKA TEORII HARTWELLA I PRÓBA UJĘCIA HISTORYCZNEGO**

Słowa kluczowe: rozwój gospodarczy, elity, etniczność, tożsamość

**CULTURAL DETERMINANTS OF PROPERTY RIGHTS' DEVELOPMENT IN POLAND
AND UKRAINE – A COMMENTARY ON HARTWELL'S THEORY AND AN ATTEMPT TO
PROPOSE A HISTORICAL INTERPRETATION**

Keywords: economic development, elites, ethnicity, identity

Wstęp

Celem artykułu jest wskazanie nieścisłości wynikłych z zastosowania ekonomicznego podejścia do praw własności w kontekście ich rozwoju w Polsce i na Ukrainie. Żeby móc lepiej zrozumieć zjawiska kształtujące prawa własności w obu krajach, należy pochylić się mocniej nad historią kształtującą relacje etniczne i społeczne na ziemiach ruskich Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Wydarzenia na tych terenach od XVI do końca XIX wieku, omawiane w poniższej pracy, stanowią jedno z najważniejszych dla późniejszego rozwoju zarówno Polski, jak i Ukrainy. Hartwell ten temat omawia dosyć pobieżnie, przez co jego diagnozy zdają się nieco tracić na adekwatności. W artykule zastosowane zostaje podejście historyczne, wsparte analizą kulturową w stosunku do badanego okresu. Punktem wyjścia jest teza, iż (wbrew Hartwellowi) prawa własności na ziemiach ukraińskich Rzeczypospolitej rozwijały się podobnie jak na zachodzie kraju, jednakże ze względu na utratę własnych elit kształtujący się w XIX wieku naród ukraiński posiadał znacznie mniejszą siłę ekonomiczną niż Polacy lub Rosjanie. To tutaj należy szukać źródeł znaczących różnic między współczesną Polską a Ukrainą.

1. Wprowadzenie

W artykule „Determinants of property rights in Poland and Ukraine: the polity or politicians?” Christopher A. Hartwell wykorzystuje pochodzące od Douglasa Northa ekonomiczne podejście do analizy praw własności w celu wyjaśnienia różnic między poziomami rozwoju gospodarczego w Polsce i na Ukrainie. Spojrzenie to (w swojej dojrzałej formie) charakteryzuje się naciskiem kładzionym na realizowanie preferencji i poszczególnych interesów przy podejmowaniu przez rządzące elity decyzji związanych z definiowaniem praw własności. Wybierając między poszczególnymi możliwościami, dokonują one kalkulacji między zmniejszaniem kosztów transakcyjnych w społeczeństwie czy zwiększaniem pewności obrotu, a zdolnością systemu do zapewnienia realizacji tych praw lub nawet interesem poszczególnych grup wpływu, obawiających się ograniczenia ich władzy. Najprościej rzecz ujmując, prawa własności zostają wprowadzone, gdy przewidywane korzyści przeważają koszty. Równie ważne jest, by wprowadzenie ochrony praw własności *de iure* wiązało się z ich obowiązywaniem *de facto* (Hartwell 2016). W świetle tej teorii, dla zagwarantowania realnego funkcjonowania praw własności, kluczowe staje się rozproszenie władzy, w kontrze do jej centralizacji, zapewniane między innymi przez ustawowe i konstytucyjne ograniczenia, jak i faktyczny balans sił, harmonizujący literę prawa razem z prawną praktyką. Same zaś prawa własności są niezbędnym komponentem pomyślności gospodarczej i jej warunkiem koniecznym.

Wykorzystując to teoretyczne narzędzie, Hartwell dokonuje analizy historycznego rozwoju praw własności na Ukrainie i w Polsce. Dochodzi on do wniosku, że o ile w Polsce (mimo różnych przeszkód) prawa te mogły się rozwinąć, przede wszystkim dzięki wielokrotnemu występowaniu decentralizacji władzy i balansu sił, to porównanie z nią Ukrainy wypada na niekorzyść tej drugiej. Po pierwsze, rozproszenie władzy nigdy nie miało tam miejsca, a po drugie, charakter Rzeczypospolitej Obojga Narodów skutkowało niekorzystnym położeniem ludności zamieszkującej dzisiejsze ziemie Ukrainy, co nie pozwoliło wytworzyć dobrze funkcjonujących praw własności. Na to nakładają się doświadczenia carskich rządów w znacznej części przyszłego państwa oraz dominacji systemu komunistycznego w XX wieku. Dlatego, mimo podobnej sytuacji gospodarczej w obu krajach na początku lat 90. minionego stulecia, ich rozwój w ciągu ostatnich 25 lat przebiegał zupełnie inaczej (Hartwell 2016).

Celem tego artykułu jest wskazanie pewnych uproszczeń dokonanych przez Hartwella, dość znacząco zmieniających wynik analizy badanego zjawiska. Najbardziej jest to widoczne we fragmentach tekstu poświęconych historii XVI, XVII i XVIII wieku, w miejscach gdzie dotyczą one charakteru stosunków społecznych na południowo-wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej. Sądzę, że ekonomiczne podejście Northa nie pozwala w pełni wyraźnie ująć tych zależności i konieczne jest odwołanie się do historyczno-kulturowego spojrzenia na to zagadnienie. Jak zauważa Landes, druk został wynaleziony w Chinach, jednak to w Europie dokonał technologicznego przewrotu. By móc wyjaśnić te oraz wszelkie inne podobne zdarzenia, należy odwołać się do szerszego niż ekonomiczne

wytłumaczenia (Landes 1999: 51). W artykule skupię się na wątkach związanych z historią Rzeczypospolitej Obojga Narodów, gdyż to właśnie te (istotne) epizody przedstawione przez Hartwella zdają się wymagać uzupełnienia. Podobnie omówię zagadnienia związane z budzeniem się ukraińskiej świadomości narodowej w XIX wieku.

2. Krytyka wizji Hartwella

Hartwell twierdzi, że podczas gdy w Polsce na skutek rozwoju systemu demokracji szlacheckiej mogła wytworzyć się równowaga sił, zapewniająca dogodne warunki do rozwoju praw własności, na Ukrainie nie było to możliwe. Wynikało to między innymi z faktu, że „ukraiński Wołyń był prawie w zupełności traktowany jak okupowany kraj, a nie jak włączony nowy okręg administracyjny”, a „rdzenna szlachta [...] traktowana była jak obywatele drugiej kategorii” (Hartwell 2016: 150). Od tego jest już krok do uznania, że polska ekspansja na wschód miała charakter kolonizacyjny. To zaś, idąc za niektórymi badaczami (Acemoglu, Robinson 2008) mogłoby tłumaczyć niższy stopień rozwoju tych ziem, oczywiście przy założeniu, że z dwóch przedstawionych przez Acemoglu i Robinsona typów kolonizacji, mamy tu do czynienia z tym opartym na gospodarczym wyzysku kolonii. Jednakże kluczowe dla tego rozróżnienia były warunki klimatyczne – te niesprzyjające osiedlaniu się miały sprzyjać rozwojowi instytucji pozwalających na bezwzględną eksploatację, lecz przypadek ten ciężko uznać za mający miejsce na Ukrainie.

Nie tylko trop „kolonizacyjny”, wart omówienia jedynie jako postać ekspansji kulturowej, lecz i tu wymagający znacznej ostrożności, jest nietrafiony (Fiut 2003). Zaproponowana przez Hartwella wizja „obywateli drugiej kategorii” jest spojrzeniem równie nieadekwatnym. Na mocy Unii Lubelskiej ziemie południowej Rusi nie tylko stały się częścią tego samego organizmu państwowego co Polska, ale, co więcej, zostały odłączone od Wielkiego Księstwa Litewskiego i przyłączone do Korony Królestwa Polskiego, tworząc z nią jednolitą całość, posiadając te same prawa etc. Ruska szlachta zyskała tym samym prawo do zasiadania w Sejmie czy Senacie na takich samych zasadach jak koronna (Nagielski 2010: 56). Warto również pamiętać, że to na skutek postulatów ruskich magnatów ziemie kijowskie, podolskie czy wołyńskie zostały włączone do Korony, jak pisze Paul Magocsi, na którego powołuje się również sam Hartwell (Magocsi 2010: 157) (choć już Mirosław Nagielski twierdzi inaczej (2010: 56)). Część mieszkańców ziem ukraińskich na tym straciło, Magocsi mówi o ukraińskich chłopach czy mieszkańcach mniejszych miast, jednakże należy uznać to za skutek szerszych procesów mających miejsce w Rzeczypospolitej, takich jak ponowne zniewolenie chłopów (*re-enserfment*), o którym pisze Hartwell (2016: 146). Objęłoby ono Ukrainę tak samo, gdyby była nie weszła w skład Korony, a pozostała częścią Wielkiego Księstwa Litewskiego, jak wcześniej. Natomiast sama szlachta i magnateria ruska chętnie przyjmowały na przełomie XVI i XVII wieku

wpływy kultury polskiej i nawracały się na katolicyzm (Snyder 2006: 128-129), czego przykładem są chociażby rody Ostrogskich czy Wiśniowieckich.

Oczywiście, wszelkie kategorie narodowościowe należy traktować z dużą dozą ostrożności, by uniknąć zbyt łatwego przykładania współczesnych schematów konceptualnych do stosunków etniczno-społecznych w Rzeczypospolitej Obojga Narodów, mając na uwadze chociażby fakt, że współczesne pojęcie narodu (wraz z rozumianą na nasz sposób świadomością narodową) jeszcze wtedy nie istniało.

W tym miejscu dobrze jest poświęcić nieco uwagi krótkiemu przedstawieniu samego problemu kształtowania się wspólnoty narodowej i pojęcia narodowości. Jak podkreśla Miroslav Hroch (2003: 96), mimo używania będącej w użyciu już dużo wcześniej (bądź jej pochodnych) nazwy *natio*, rodzące się w nowożytności sposoby rozumienia pojęcia narodowości są jakościowo czymś zupełnie nowym. Na podstawie jego ewolucji (tego pojęcia), wyróżnić można obiektywne rozumienie narodowości, kładące nacisk na takie czynniki jak więzy krwi, wspólna kultura czy język, oraz subiektywne, podkreślające znaczenie psychologicznego nastawienia jednostki względem wspólnoty. Współczesna nauka, zdaniem Hrocha, łączy te dwa nurty, choć w porównaniu z przeszłością nastąpiło przesunięcie w kierunku ujęcia subiektywistycznego (Hroch 2003: 96-99). Przyjmując to spojrzenie, kluczowego znaczenia nabiera pytanie o warunki zajścia procesów prowadzących do rozbudzenia świadomości narodowej. Przede wszystkim wymienić należy wyodrębnianie się języków z lokalnych dialektów dzięki działalności miejscowych patriotów (głównie przedstawicieli inteligencji), kreowanie wspólnej przestrzeni symbolicznej, złożonej z odwołań do narodowej historii i mitologii, a wreszcie procesy modernizacyjne, które pociągnęły za sobą głębokie przemiany społeczne (Hroch 2003: 109-150).

W opracowaniu tym, dotyczącym przecież przemian społeczno-gospodarczych, kieruję się założeniem o podstawowej roli procesów zachodzących w tym obszarze dla kształtowania się konceptu narodowości, uznając pozostałe za, w ten czy inny sposób, wobec nich wtórne. Uznając ten modernistyczny paradygmat, jednocześnie odrzucam spojrzenie, zgodne z którym narody istnieją jako coś społecznie pierwotnego. Spojrzenie takie zdaje się nie przystawać do skomplikowanej materii stosunków etnicznych, religijnych i klasowych na ziemiach Rzeczypospolitej Obojga Narodów, co będę dalej uzasadniał. Tym samym analiza ta zbliża się do stanowiska Aleksieja Millera, omawianego przez Tomasza Stryjka (2014: 351-361), zgodnie z którym o narodzie ukraińskim jako w pełni ukształtowanym tworze można mówić dopiero na początku XX wieku.

Przedstawiony wcześniej wstęp do zarysu stosunków społecznych w Rzeczypospolitej pozwala uzmysłowić sobie, że przedstawiona przez Hartwella dychotomia w rozwoju praw własności między Polską a Ukrainą w tym okresie jest nie do końca trafiona. Hartwell przedstawia wizję, w której polska szlachta w Koronie, wykorzystując zdobywaną przez wieki pozycję, zapewniała sobie sukcesywnie

ochronę praw własności jak i aktywnie tworzyła zdecentralizowany ład ustrojowy, przechylając z czasem balans sił na swoją korzyść, zaś Ukraina traktowana była wyłącznie jako teren gospodarczej eksploatacji. Jednakże ze względu na analogiczny status polityczny ruskiej szlachty, a z czasem także i jej podobny charakter kulturowy, procesy te miały miejsce również na terenach dzisiejszej Ukrainy. Szlachta całej Rzeczypospolitej stanowiła jeden „naród polityczny” (Żurawski vel Grajewski 2015: 162) - odczucie przyjęcie praw przysługujących szlachcie z Polski przez wschodnie wyższe warstwy podkreśla również Iwan Łysiak-Rudnycki (2012: 174) (trzeba jednak być uważnym ze względu na dość szerokie posługiwanie się pojęciem narodu przez tego autora). Także i negatywne zjawiska, jak opresja względem chłopów, miały miejsce na obu obszarach, choć do pewnego momentu, jak wskazuje Magocsi (2010, s. 151-153), na Ukrainie pod tym względem było nawet lepiej. Pisze on, że w celu przyciągnięcia osadników na słabo zaludnione, żyzne ziemie wschodnie (w drugiej połowie szesnastego wieku średnia gęstość zaludnienia w Polsce wynosiła 14 osób na kilometr kwadratowy, podczas gdy na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej około 3 osób na kilometr kwadratowy) magnaci oferowali chłopom przybywającym na Ukrainę rozmaite ulgi. Niekiedy mogło to być zwolnienie z pańszczyzny nawet na 15, 20, czy 30 lat (Magocsi 2010, s. 151-153).

Wszystko to wskazuje, że, wbrew teom Hartwella, ustrojowe podobieństwa w tym okresie między ziemiami polskimi a ukraińskimi są znaczące. Przyczyn słabej ochrony praw własności czy braku, kluczowej dla ich zapewnienia, systemowej decentralizacji, należy w przypadku Ukrainy szukać więc gdzie indziej, a pewien trop jednak pojawia się już w czasie istnienia Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Jednakże Hartwell w swoim tekście go nie porusza. Tym tropem są wspomniane wcześniej zachodzące na siebie różnice etniczne, społeczne i religijne, które na zachodzie Korony nie były tak znaczące i nie przyniosły tak dramatycznych skutków, jak na ziemiach ruskich.

3. Rzeczpospolita Obojga Narodów

Jak wytłumaczyć można fakt, że mimo tego samego systemu politycznego i społecznego co w Polsce, zdaniem Hartwella na Ukrainie nie wytworzyły się warunki sprzyjające rozwojowi praw własności? Czy jest to kwestia tylko ostatniego stulecia? Sądzę, że droga naszych poszukiwań rozpoczyna się, podobnie jak u Hartwella, w czasach Rzeczypospolitej Obojga Narodów. To tam należy szukać początku zjawisk determinujących kolejne zależności.

Jak wskazywałem wyżej, szlachta i magnateria ruska chętnie przyjmowały polskie wpływy kulturowe (wpływ na to niewątpliwie miała prężność polskiej kultury w XVI wieku, wspierana przez nowinki techniczne, jak chociażby rozwój druku (Magocsi 2010, s. 157)), tak że od pewnego momentu można spokojnie mówić, że stanowiła część tej samej warstwy co ich herbowi bracia z Małopolski czy Mazowsza. Prawa własności w Rzeczypospolitej niewątpliwie się w tym okresie

rozwijały, co zauważa także sam Hartwell (2016: 146), jednakże wewnątrz tylko jednego stanu. Warto pamiętać, że jedynie szlachta mogła nabywać ziemię rolną i wsie, a chłop pańszczyźniany w pewnym momencie stał się przykutym do ziemi, pracującym często prawie cały tydzień dla pana półniewolnikiem (Magocsi 2010, Hartwell 2016). Przewaga stanowa szlachty była tym większa, że poza przywilejami prawnymi i wysoką jak na owe czasy świadomością kulturową, posiadała ona znaczącą siłę ekonomiczną. Jak podaje Magocsi (2010, s. 151-153), pod koniec XVI wieku 78% własności ukraińskich należało do szlachty (większość pozostałej części to z kolei najprawdopodobniej królewszczyzny), przy czym na Wołyniu 57% ziemi było w rękach zaledwie 13 rodzin. Z kolei sami Wiśniowieccy posiadali prawie całą lewobrzeżną część województwa kijowskiego, zamieszkałą przez 230 tysięcy dusz.

Postawię więc raz jeszcze pytanie, dlaczego w późniejszych wiekach nie wytworzyły się na Ukrainie prawa własności, którymi mogły się cieszyć w Polsce kolejne warstwy społeczne? Przyczyną jest moim zdaniem fakt, że o ile w czasach Rzeczypospolitej Obojga Narodów chłop „ukraiński” nie różnił się zbyt wiele swoją sytuacją od „polskiego” (ewentualnie wyznaniem i językiem) to w kolejnych wiekach różnice się pogłębiały, o czym będzie mowa poniżej.

Początek tych zjawisk niewątpliwie łączy się z ruchem kozackim na Ukrainie. Samo słowo *kozak* oznacza z turecka człowieka wolnego, jak również bandytę (Serczyk 1984: 40) a pierwsze wzmianki o członkach tej grupy pochodzą nawet z XIV wieku, choć pamiętać trzeba, że przez długi czas tą nazwą, odnoszącą się później do konkretnej warstwy społecznej, rekrutującej się głównie ze zbiegłego chłopstwa, określano wszystkich nieposiadających stałego miejsca zamieszkania (Serczyk 1984: 38-43). Dość szybko okazało się, że ten charakterystyczny element kresowego krajobrazu można wykorzystać do obrony przed Tatarami, jak również do ofensywnych wypraw zbrojnych, z czego chętnie korzystali lokalni magnaci. Z punktu widzenia tych ostatnich było to o tyle użyteczne, że w razie protestów Chanatu pozwalało winą obciążyć niezależne grupy włóczęgów (Serczyk 1984: 48-51). Z czasem kozacy zaczęli stanowić na Ukrainie poważną siłę, na tyle istotną i niekontrolowaną, że coraz częściej będącą zaczynem konfliktów między Rzeczpospolitą Tatarami bądź Sułtanem. Próby ograniczenia ich samowoli, przy możliwości wykorzystania w razie ewentualnych konfliktów z sąsiadami, doprowadziły ostatecznie do utworzenia królewskiego rejestru kozackiego (pierwszy nam znany z 1578 r, choć dziesięć lat wcześniej próby takie podejmował już Zygmunt August) (Serczyk 1984: 50-54,75-79). Pewne prawa zostały przyznane kozakom będącym na żołdzie królewskim, tak zwanym kozakom rejestrowym, jednakże ich liczba była niewielka (wahała się ona – na przykład 6 tysięcy). Tymczasem w niektórych wojnach po stronie wojsk polskich i litewskich walczyło nawet kilkadziesiąt tysięcy kozaków (Nagielski 2010: 61-62). Dysproporcja ta na niekorzyść kozaków skutkowałą kolejnymi ich buntami, o tyle groźniejszymi, że rośli oni stale w siłę, podczas gdy Rzeczpospolita wraz z kolejnymi zbrojnymi konfliktami słabła.

Jednocześnie przedstawiciele kozaccy coraz głośniejszy domagali się równych szlacheckich praw (Magocsi 2010: 197-199). Odrzucenie ich postulatów ostatecznie doprowadziło do wybuchu powstania Chmielnickiego, które poza zniszczeniem Ukrainy poskutkowało ugodą perejasławską z 1654 r. oraz rozejmem andruszowskim z 1667 r., na mocy którego Ukraina została podzielona wzdłuż Dniepru między Rzeczpospolitą a Moskwę. Niektórzy historycy (Yekelchik 2009) mówią o istnieniu państwa kozackiego - Hetmanatu - od momentu wybuchu powstania Chmielnickiego aż do zlikwidowania w drugiej połowie XVII w. przez carów resztek autonomii kozackiej. Część kozaków powróciła wtedy do stanu chłopskiego, reszta się zrusyfikowała (Yekelchik 2010: 40-41).

Jednak tezy o istnieniu ukraińskiej państwowości (Łysiak-Rudnycki 2012) na przełomie XVI i XVII wieku zdają się być raczej stawiane na wyrost, gdyż załączki niezależnej władzy w którymkolwiek z większych organizmów państwowych nigdy wyszły poza fazę autonomii (Magocsi 2010: 251). Wyjaśnienie Łysiaka-Rudnyckiego, że w miejsce dotychczas zajmowane przez arystokrację i szlachtę ruską musieli wejść kozacy, trudno uznać za zadowalające. Trzeba pamiętać o tym, że o ile w przypadku Rzeczypospolitej rzeczywiście kozacyzma miała ambicje, by dorównać szlacheckim i uzyskać równe jej prawa ekonomiczne i polityczne, to zdecydowanie nie była do tego przygotowana, by zastąpić ją na jakimkolwiek obszarze. Brak jej było świadomości politycznej oraz silnej tożsamości kulturowej, by móc stanowić elity nowopowstającego państwa. Mowa w końcu o warstwie nie posiadającej podobnego doświadczenia ustrojowego do szlachty, nawykłej do kierowania wyprawami wojennymi, ale nie państwem, czy wreszcie nie mającej podobnej pozycji ekonomicznej i kapitału kulturowego (o sile kultury polskiej na Wschodzie pisze Magocsi (2010: 153, 157)). W mniejszym stopniu świadczy o tym samo długoterminowe niepowodzenie ruchu kozackiego.

Problem zarysowuje się więc wyraźnie: tworzący się w XIX wieku ukraiński ruch narodowy nie mógł odwoływać się do realnie istniejącej państwowości ukraińskiej, gdyż takiej nigdy nie było. Stojąc w kontrze do polskich „panów”, sytuował się poza nawiasem państwowotwórczych elit. Musiał więc nawiązywać do mniej płodnych kulturowo w perspektywie historycznej grup, budując swoją tożsamość właściwie od podstaw. Problemem z prawami własności na Ukrainie nie jest więc brak takiej instytucji w XVI, XVII, czy XVIII wieku, ale same okoliczności ukraińskiego przebudzenia narodowego. Gdyby ruskie elity nie uległy szybkiej polonizacji, gdyby później mogły swoją dawną tożsamość przywrócić, bez jednoczesnego popadania w stanowe konflikty lub gdyby wreszcie szlachta w porę dopuściła do naturalnych narodzin trzeciego narodu Rzeczypospolitej – narodu kozackiego – ukraińskie prądy narodotwórcze mogłyby znaleźć oparcie w lokalnych elitach. Gdyby władze Rzeczypospolitej prowadziły jakąkolwiek przemyślaną politykę względem ludności wschodnich ziem Korony, zwłaszcza bardziej inkluzywną w odniesieniu do postulatów kozacyzmy, rozwój tych ziem mógłby przebiegać zupełnie inaczej (Serczyk 2009: 57-58). Bez tego mówimy w XIX czy XX wieku o rodzącym się z trudem tworze pozbawionym doświadczeń własnej państwowości, wyrastającym (w przeciwieństwie do niektórych narodów Europy środkowej lub środkowo-wschodniej) nie w

korzystnym klimacie polityczno-gospodarczym, a w dużym stopniu wewnątrz rosyjskiego samodzielnia.

4. Ukraiński ruch narodowościowy

Okres budzenia się ukraińskiej świadomości narodowej przypada na porozbiorowy wiek XIX. Należy rozpocząć refleksje na jego temat od konstatacji, że dziewiętnastowieczna świadomość ukraińska kształtowała się w dość podobnych okolicznościach politycznych co polska. Dwa z trzech zaborów zamieszkałe były przez ludność ruską, a na samych terenach zajętych przez Rosjan liberalna polityka trwała krótko.

W cesarstwie rosyjskim ukraiński ruch narodowościowy charakteryzował się walką o przełamanie dominujących poglądów, wedle których Ukraińcy stanowili część narodu rosyjskiego (Hroch 2003: 29-30, 37-38). Procesy te ogniskowały się wokół inteligencji gromadzącej się w ukraińskich szkołach wyższych. Inspirowały ją lokalne dialekty, ludowa twórczość i zwyczaje (Serczyk 2009: 177-181; Hroch 2003: 37-38), co notabene jest dosyć typowym elementem dziedzictwa romantycznego. Jak istotną rolę grał lud, poświadcza prosty fakt, że ukraiński wieszcz narodowy – Taras Szewczenko - sam był wyzwolonym chłopem. Jak twierdzi Hroch, ukraińskie procesy narodotwórcze w swojej formie nie odbiegały znacząco od innych walczących o emancypację narodów europejskich (Hroch 2003: 27). Co jednak warto dodać, podczas gdy kluczowy dla polskiej tożsamości ruch narodowościowy znajdował oparcie w szlacheckich dworach i wśród lokalnych elit (mimo silnego zagrożenia rusyfikacją), ukraińscy intelektualiści byli takiej bazy w większości przypadków pozbawieni. Wydaje się, że ukraińska oferta narodowościowa adresowana była przede wszystkim do ludu (Yekelchik 2009: 54).

W zaborze austriackim samej szlachty związanej z ruskimi tradycjami było jeszcze mniej, jak również i inteligencji. Rolę czynnika narodotwórczego pełnili tam przede wszystkim hierarchowie kościoła greckokatolickiego (Yekelchik 2009: 63). Początkowo również doznający ograniczeń dla swojego języka, w drugiej połowie ruch narodowy mógł się w Galicji silnie rozwinąć. Jednakże tutaj ważnym elementem budowy ukraińskiego narodu była ekonomiczna i polityczna walka z Polakami w ramach galicyjskiej autonomii. Rywalizację tę Ukraińcy zazwyczaj przegrywali, głównie ze względu na mniejszy potencjał gospodarczy tej grupy – mimo podobnej liczebności, reprezentacja ukraińska w zgromadzeniu prowincjonalnym zdobywała zwykle około 1/5 miejsc (Yekelchik 2009: 68). Tu również ukraińskość zazwyczaj wiązała się z ludowością.

Po I Wojnie Światowej nastąpiły krótkie epizody niezależnej ukraińskiej państwowości, zakończone powstaniem Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, co jednak jest już poza obszarem zagadnień tekstu.

Zarysowane w tym rozdziale problemy rozwoju ukraińskiej świadomości narodowej w XIX wieku pokazują, że mimo kulturalnego ożywienia i świątliwych przedstawicieli inteligencji, gotowych działać także w obliczu ryzyka surowych kar, procesy te nie miały zagwarantowanego korzystnego gruntu. Przede wszystkim chodzi o sprzyjający rozwojowi system społeczno-gospodarczy, a także gotowe poprzec nowe prądy lokalne elity. Dzięki wykorzystaniu swojej silnej pozycji, przedstawiciele miejscowych klas wyższych są w stanie wywalczyć korzystne dla siebie zmiany instytucjonalne, chociażby dwujęzyczność urzędów, które w dalszej perspektywie okazują się także korzystne dla innych, bliskich im kulturowo warstw niższych. Nabiera to dużego znaczenia, zwłaszcza gdy mowa o nacji współistniejącej razem z innymi na terenie wielkiego imperium (takiego jak Austro-Węgry czy Cesarstwo Rosyjskie). Warta zwrócenia uwagi jest także dość intuicyjna konstatacja, że ze względu na bliskość narodowo-etniczną mechanizm kooptacji do elit jest ułatwiony. Istnienie wspólnej przestrzeni symbolicznej umożliwiającej egzystencję wewnątrz jednej tożsamości poszczególnym warstwom społecznym może pomóc uniknąć problemu alienacji elity i wykorzystywania przez nią na swoją korzyść kapitału gospodarczo-społecznego, o którym to zjawisku piszą Acemoglu i Robinson (2008: 19-22). Wreszcie, w razie wybicia się na niepodległość, elity mogą poprowadzić nowy twór państwowy na drodze rozwoju gospodarczego, zapewniając transfer dawnych doświadczeń prawnych i politycznych. Przytoczone argumenty wskazują dużą rolę elit narodowych w przypadku tworzenia się tożsamości danej nacji.

Niestety, Ukraińcom brak było tych doświadczeń. W Galicji zmuszeni do walki gospodarczo-politycznej z silniejszą polską szlachtą, a w Rosji trwale zagrożeni uznaniem za część narodu rosyjskiego, takich elit ani doświadczeń państwowych nie posiadali. Inna (choć też trudna) była sytuacja polskiej kultury, która znajdowała oparcie w szlacheckich ośrodkach, tam będąc kultywowaną. Już od początku wieku XIX w zaborze austriackim polska kultura emanowała z magnackich pałaców - jak zauważa Stanisław Grodziski, nawet znacząca większość uznanych literatów tego okresu to byli arystokraci (2007: 157-191). Oczywiście, rozwój polskiej świadomości narodowej także wymagał odwołania się do ludu (w zgodzie zresztą z romantycznym paradygmatem), jednakże nie doprowadziło to do silnego „uludowienia” polskich tradycji. Polska szlachta posiadała również silne tradycje republikańskie, owszem, pełne wad, lecz stwarzające duże pole do budowania wspólnoty symbolicznej. Z tym zaś, mimo całej swej doniosłości, demokratyzujące tradycje kozaczyzny nieszczególnie mogą być porównywane. W samej natomiast Galicji Polacy potrafili wywalczyć sobie lepszą od Ukraińców pozycję w ramach przyznanej autonomii (Yekelchik 2009: 67-68), co stanowiło dodatkowy bodziec do rozkwitu kultury, a Galicja została uznana przez potomnych za polski Piemont.

Zakończenie

Celem dokonanej analizy było wskazanie, że zaproponowana przez Hartwella interpretacja przyczyn różnic w rozwoju między Polską a Ukrainą jest niewystarczająca. Po pierwsze, bazuje ona na niezupełnie adekwatnych przesłankach, dotyczących charakteru stosunków etniczno-społecznych w Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Ta z pozoru drobna nieścisłość skutkuje jednak niemożnością prawidłowego odczytania całego ukraińskiego ruchu narodowościowego (o którym zresztą Hartwell nie wspomina), co z kolei prowadzi do błędnego oglądu rzeczywistości historycznej i powiązań kauzalnych. Nieścisłość Hartwella najprawdopodobniej spowodowana jest nie do końca przemyślanym przeniesieniem dzisiejszej siatki pojęciowej dotyczącej świadomości narodowej na siedemnastowieczne zjawiska. Jak bardzo jest to niewłaściwe podejście, wskazują historycy (Kizwalter 1999: 74- 90).

W tym świetle okazuje się, że zaproponowane przez Douglasa Northa ujęcie ekonomiczne jest zbyt wąskie. Skupiając się na samych instytucjach lub na sile ekonomicznej poszczególnych grup (nie mówiąc już o zmianie cen relatywnych) przy jednoczesnym pominięciu czynnika narodowego, etnicznego, czy szerzej, kulturowego, mających zagwarantować decentralizację władzy, nie będziemy zdolni chociażby zbliżyć się do istoty analizowanego zjawiska. Potrzebne jest szersze, interdyscyplinarne podejście, które oświetli kwestię z nowej strony. Dotychczasowe nie spełnia tej roli.

W tym konkretnym przypadku można zauważyć, że (poza epizodami władzy komunistycznej na Ukrainie, które Hartwell rzeczywiście dość wiernie przedstawia (2016: 152)) kluczowe dla dalszego rozwoju Ukrainy było zaszczepienie ruskim elitom polskiej kultury, oraz długoterminowa porażka ruchu kozackiego. Bez własnych samoświadomych elit i tradycji państwowych, rodząc się w niekorzystnych warunkach rosyjskiego samodzierżawia, Ukraińcy mieli niewielką szansę na zapewnienie sobie właściwego balansu sił w państwie i realnie funkcjonującej konstytucyjnie zdecentralizowanej władzy. Bez tego nie mogli zbudować trwałej gwarancji dla praw własności i pośrednio – pomyślności gospodarczej.

Należy jednak pamiętać, że artykuł ten jest jedynie pewnym skromnym zarysowaniem tej problematyki. Interesującym tematem wewnątrz zagadnienia tożsamości kulturowej poszczególnych grup społecznych ziem ruskich Rzeczypospolitej Obojga Narodów jest przynależność wyznaniowa, tutaj krótko wspomniana. O ile raczej uwzględnienie tego czynnika nie zmieniłoby wyniku przeprowadzonego badania, z pewnością jednak pozwoliłoby oświetlić sprawę z nowego kąta, nadając jej szerszy wymiar. To jednak być może pozostaje jedynie kwestią czasu.

Bibliografia

1. Acemoglu D, Robinson J. 2008. *The Role of Institutions in Growth and Development*. Working Paper No. 10 Commission on Growth and Development World Bank. Online, dostęp 25.03.2017 r.
http://siteresources.worldbank.org/EXTPREMNET/Resources/489960-1338997241035/Growth_Commission_Working_Paper_10_Role_Institutions_Growth_Development.pdf
2. Fiut Aleksander 2003. *Polonizacja? Kolonizacja?* Online, dostęp 25.03.2017 r.
http://rcin.org.pl/Content/54379/WA248_70341_P-I-2524_fiut-polonizacja.pdf
3. Grodziski Stanisław 2007. *Studia galicyjskie. Rozprawy i przyczynki do historii ustroju Galicji*. Księgarnia akademicka. Kraków.
4. Hartwell Christoher A. 2016. *Determinants of property rights in Poland and Ukraine: the polity or politicians?* Journal of Institutional Economics. Online, dostęp 25.03.2017 r.
<https://www.cambridge.org/core/journals/journal-of-institutional-economics/article/determinants-of-property-rights-in-poland-and-ukraine-the-polity-or-politicians/49DAEF445572AFADA65BDD701739D679>
5. Hroch Miroslav 2003. *Małe narody Europy. Perspektywa historyczna*. Tłum. Pańko G. Zakład narodowy im. Ossolińskich. Wrocław-Warszawa-Kraków.
6. Kizwalter Tomasz 1999. *O nowoczesności narodu: przypadek polski*. Semper. Warszawa.
7. Landes David S. 1999. *The Wealth and Poverty of Nations: Why Some Are Rich and Some are So Poor*. WW Norton & Company. New York. Online, dostęp 25.03.2017 r.
https://tsu.ge/data/file_db/faculty_humanities/Landes%20-%20The%20Wealth%20and%20the%20Poverty%20of%20Nations.pdf
8. Łysiak-Rudnycki Iwan 2012. *Między historią a polityką*. Kolegium Europy Wschodniej im. Jana Nowaka-Jeziorańskiego. Wrocław.
9. Magocsi Paul R. 2010. *A History of Ukraine: The Land and Its Peoples*. University of Toronto Press. Toronto. Online, dostęp 25.03.2017 r.
<https://books.google.pl/books?id=TA1zVKTTsXUC&printsec=frontcover&hl=pl#v=onepage&q&f=false>
10. Nagielski Mirosław 2010. *Ukraińcy*. W: Michał Konopczyński, Wojciech Tygielski (red.). *Pod wspólnym niebem. Narody dawnej Rzeczypospolitej*. Bellona. Warszawa, s.55- 78.
11. Serczyk Władysław A. 1984. *Na dalekiej Ukrainie. Dzieje kozaczyzny do 1648 roku*. Wydawnictwo Literackie. Kraków.
12. Serczyk Władysław A. 2009. *Historia Ukrainy*. Zakład narodowy im. Ossolińskich – wydawnictwo. Wrocław.

13. Snyder Timothy 2006. *Rekonstrukcja narodów. Polska, Ukraina, Litwa, Białoruś 1569-1999*. Tłum. Magdalena Pietrzak-Merta. Pogranicze. Warszawa.
14. Stryjek Tomasz 2014. *Ukraina przed końcem Historii. Szkice o polityce państw wobec pamięci*. Wydawnictwo Naukowe Scholar, Instytut Studiów Politycznych PAN. Warszawa
15. Yekelchik Serhy 2009. *Ukraina. Narodziny nowoczesnego narodu*. Tłum. Joanna Gilewicz. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego. Kraków.
16. Żurawski vel Grajewski Przemysław 2015. *Kresy – dzieje pewnego pojęcia*. W: *Teologia Polityczna* 8/2015-2016. Fundacja świętego Mikołaja. Warszawa.

Streszczenie

Christopher Hartwell twierdzi, iż prawa własności nie rozwinęły się tak dobrze na Ukrainie jak w Polsce między innymi ze względu na ekonomiczne i polityczne podporządkowanie tych ziem w czasie istnienia Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Stosuje on w nieadekwatny sposób kategorie narodowościowe i nie docenia roli czynników kulturowych. Jego teza jest nie w pełni trafna głównie dlatego, że, jak wielu autorów wskazuje, w szlachta ruska oraz polska cieszyły się w Rzeczypospolitej taką samą pozycją. Problemy z prawami własności w tym tworze państwowym wynikały z ich silnego ograniczenia do jednego stanu, a nie grupy etnicznej. Co więcej, szlachta ruska była pod silnym wpływem polskiej kultury i bardzo szybko się polonizowała. Ta ekspansja polskiej kultury oraz długoterminowa porażka ruchu kozackiego, jego niezdolność do uzyskania równorzędnej szlachcie pozycji lub stworzenia własnej państwowości, są przyczyną niskiego poziomu praw własności na Ukrainie. Ukraiński ruch narodowościowy, pozbawiony zaplecza silnych elit narodowych, musiał adresować swą ofertę przede wszystkim do słabszych ekonomicznie i politycznie grup. W ten sposób dawne podziały stanowo-ekonomiczne przełożyły się na nierówności ekonomiczno-narodowościowe. Ukraińcy nie posiadali własnych elit, które mogłyby kształtować ich państwowości, przekazać dawne doświadczenia ustrojowe, czy wesprzeć ekonomicznie w konkurencji z innymi grupami narodowościowymi. Tak można wytłumaczyć źródła współczesnych niepowodzeń ukraińskiej transformacji, mimo wieloletniej egzystencji przodków Polaków i Ukraińców w tych samych (bądź wielokrotnie podobnych) warunkach.

Summary

Christopher Hartwell states that property rights in Ukraine have not developed as good as in Poland among others due to its economic and political dependence during the time of Polish–Lithuanian

Commonwealth. He uses in inadequate way a concept of a nation and does not appreciate the role of cultural factors. His thesis inaccurate mostly because of the fact (shown by many authors) that Ukrainian and Polish nobility had the same position in the Commonwealth. Problems with property rights were a result of strong constraints to a one estate, not an ethnic group. Moreover, Ukrainian nobility was under a big influence of Polish culture and very quickly acquired Polish customs and language. This expansion of Polish culture and a long-term failure of the Cossacks movement, its inability to achieve equivalent position with the nobles or create own state, are reasons for low property rights' level in Ukraine. Ukrainian national movement, deprived of strong national elites, had to target its offer mostly to economically and politically weaker estates. That is the way how old-time social divisions influenced national-economic inequalities. Ukrainians did not have own elites that could shape their statehood, pass down state experiences or support economically in a competition with other nationalities. It explains Ukraine's transformation's failures, despite perennial coexistence of ancestors of Poles and Ukrainian, often in the same conditions.

O autorze

Michał Pawłowski
student Kolegium Międzyobszarowych Indywidualnych
Studiów Humanistycznych i Społecznych na Uniwersytecie Warszawskim.

michal.andrzej.pawlowski@gmail.com